NARODU

i prenumeratę przyjmują: ... W Stanisławowie księgarnia Jasielskiego. Stryj. W. Kurkowski biuro dzien., E. H. Wagmann biuro dzien. Kołomyja Doliński Feliks, drukarnia ul. Kościuszki Nr 8. W Tarnowie M. Rockach biuro dzien. W Nowym Sączu T. Jakubowska księg., Pisz ..., M. Bysiek główna trafika, Lustig Szymon biuro dzien., Kornfeld biuro dzien. W Nowym Targu B. Massatach księg. Zakopane Księgarnia odhalańska, Głuszek, Zwoliński. We Wiedniu Haasenstein i Vogler A. G. Wien I/1, M. Dukes Nachf., Schalek, Wien I., R. Mosse Wien II. W Berlinie Friedl S. A. Joessel. W Budapeszcie F. E. Goe. W KRÓLESTWIE POLSKIEM: Sandomierz W. Chodakowska księgarnia. Kielce Kiebabcsy biuro dzien. Lublin Gl. trafika. W Miechowie J. Masłowski księg. i czytelnia.

Naczelne kierownictwo armii.

Nie



rznym państwa rosyjskiego w duchu demokratyzacyi.

Niewątpliwie dalszy rozwój ruchu ukraińskiego doprowadzi do wytworzenia się wyraźnego separatyzmu politycznego Ukrainy. W dobie obecnej jakiekolwiek liczenie na ten separatyzm byłoby jedynie szkodliwem łudzeniem się.

KRONIKA.

Karty chlebowe. Dziś rano biura okręgowe rozpocząć miały — jak zwykle — rozdawnictwo kart chlebowych na następny tydzień. Tymczasem do wczoraj wieczorem karty chlebowe nie nadeszły z drukarni wiedeńskiej. Magistrat, chcąc na wszelki wypadek zabezpieczyć się, zarządził, że w razie gdyby dziś przedpołudniem karty z drukarni wiedeńskiej nie nadeszły, biura okręgowe wydawać będą na przyszły tydzień karty pozostałe w zapasie z poprzedniego tygodnia. Karty te, mające różne kolory, na wszystkich odcinkach opatrzone są napisem: „Magistrat stoł. król. m. Krakowa“ dla ochrony przed możliwemi nadużyciami. Piekarnie, sklepy sprzedające mąkę i restauracye przy odbieraniu odcinka karty od konsumenta muszą baczyć, czy karta posiada na odcinkach wspomniany napis, gdyż karty nie posiadające tego znaku są nieważne. Z powodu zawodu jaki zrobiła drukarnia wiedeńska, r o z d a w n i c t w o k a r t r o z p o c z n i e s i ę d o p i e r o d z i ś p o p o ł u d n i u.

Biuro centralne kart chlebowych, pod kierownictwem Dra St. Strojka, wygotowało wczoraj statystykę rozdanych kart w ubiegłym tygodniu. Rozdano 162.723 kart zwykłych, 6.343 dodatkowych, 7.416 dziennych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ludności Krakowa ponownie się podniosła o prawie 700 osób.

Kraków—Warszawie. Do Komitetu Pań dla głodnych w Warszawie wpłynęły w dalszym ciągu ofiary: Związek kobiet polsk. ze Skawiny 518 K 10 hal. Stefanostwo Bronikowscy 10 K. Koło pań z Limanowej 50 K. Grono nauczycieli wraz z dziatwą szkolną w Limanowej 60 K 90 hal. X. Kanclerz Dr Nikiel za 600 kartek Kraków—Warszawie 36 K. Seminaryum p. Munnichowej 51 K 64 hal. Szkoła SS. Augustyanek 10 K. X. Maksymilian Bok proboszcz z Trzebini 10 K. P. Anczycowa ze sprzedaży bloczków 338 K. Zakład SS. Urszulanek 206 K 50 hal. Liga kobiet w Białej 20 K. Szkoła Scholastyki 23 K 12 hal. Z 4 ogłoszenia p. Adeli Zollowej składek, które wpłynęły na jej ręce od szkół i z administracyi „Nowej Reformy“ 3919 K 8 hal. i 11 m. Z 5 ogłoszenia p. Zollowej 1773 K 12 hal. i 50 rb. Z 6 ogłoszenia p. Zollowej 1077 K 15 hal. — co razem z dotychczasową sumą 19.485 K 41 hal. i 13 rb. 35 i pół kop., 2 mk. 81 fen., 1 fr. 50 cm. czyni — 27.589 K 32 hal. i 104 rb. 53 i pół kop., 2 mk. 81 fen., 1 fr. 50 cm.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału matemat.-przyrodn. odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym prace z zakresu astronomii, fizyki, chemii, mineralogii i zoologii pp. Wł. Dziewulski, K. Zakrzewski, J. Zawidzki, J. Zaykowskiego, M. Kowalewskiego i p. Jackówny.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po dłuższej przerwie, spowodowanej służbą wojskową, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr Tadeusz Sinko (filologia klasyczna), oraz Dr Spirydyon Wukadinović (literatura niemiecka), rozpoczęli wykłady na Uniwersytecie.

Nowo zamianowany profesor historyi Dr Stanisław Krzyżanowski, wygłosi wykład wstępny p. t. „Problem wschodni w historyi polskiej“ w sobotę dnia 15 bm. o godz. 12 w płudnie, w sali Nr 66 w „Collegium Novum“.

Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło Dra Edwarda Strasburgera na docenta ekonomii politycznej i polityki ekonomicznej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dr Strasburger rozpocznie wykłady w półroczu letniem.

Rocznica schroniska dla Legionistów przy ul. św. Tomasza w Krakowie. Dnia 9 bm. minął rok jak grono pań założyło pierwsze w Krakowie schronisko dla Legionistów. Nie było wtedy tutaj ani władz legionowych ani N. K. N., legioniści przyjeżdżający służbowo na urlop do Krakowa, nie mieli gdzie się podziać, mianowicie ci, którzy byli bez środków. Szczególnie krytycznem było położenie superarbitrowanych legionistów. Dla tej to młodzieży powstało za inicyatywą pań: Barbary Beaupré, profesorowej Walentyny Morozewiczowej i profesorowej Maryanowej Dubieckiej, schronisko, które aż do Nowego Roku istniało przy ul. św. Tomasza 37, a od Nowego Roku istnieje w obszerniejszych ubikacyach domu przy ul. św. Tomasza 27, gdzie codziennie kilkunastu czynnych lub superarbitrowanych legionistów znajduje bezpłatnie mieszkanie i pożywienie. Przeszło 600 młodzieży legionowej przewinęło się przez to schronisko, były dni, w których wydano w niem przeszło 35 obiadów i kolacyi. Panie opiekunki potrafiły wytworzyć w niem ciepłą atmosferę domu rodzinnego, dzięki czemu młodzież chętnie się w niem skupia i nawet po wyjściu z niego serdeczne z niem utrzymuje stosunki.

Pierwszą rocznicę schroniska przy ul. św. Tomasza obchodzono w ten sposób, że panie opiekunki własnym kosztem napiekły strucli i pierników i postarały się o inne smaczne rzeczy, zaprosiły całą młodzież legionową tak z tego schroniska, jak ze schroniska przy Radziwiłłowskiej na herbatkę. Legionowym okrzykiem „Cześć“ młodzież podziękowała za ich trudy, poczem nastąpiła „Fidelitas“, śpiewano rozliczne pieśni legionowe przy akompaniamencie harmonii itp.

Sprzedaż jaj. Zarząd miasta sprowadził ponownie znaczną ilość jaj, które sprzedawane będą w sklepach miejskich po cenie 16—18 hal. za sztukę.

Bochnia. (Kor. wł.) Miejska Rada bocheńska uchwaliła onegdaj budżet na rok 1916. Dochody miasta zamykają się w kwocie 300.924 K, rozchody w kwocie 321.290 K 84 h., niedobór w kwocie 20.366 K 84 h ma być pokryty 30 prc. dodatkiem gminnym do podatków. Niektóre jednak pozycye tak w dochodach jak i rozchodach nie są realnemi. Do dochodów wstawiono kwotę 141.100 K jako subwencyę spodziewaną od rządu, w rozchodach spłata długu i procentów, przedstawiona w kwocie 110.000 K, gdy tymczasem rzeczywiste zaległości w pożyczce wynoszą kwotę 275.000 K. Wobec tego uchwaliła Rada starać się o pożyczkę z funduszów państwowych w kwocie 200.000 K.

Na cele dobroczynne i zapomogi do rozporządzenia Magistratu uchwalono kwotę 300 K — na Bursę gimnazyalną 200 K — na Ochronkę 1700 K, na Szpital powszechny 1000 K, na cech oracki 48 kor., na Tow. św. Wincentego a Paulo 200 K. Tow. zaś. pom. Rodzina 100 K, Tow. uczestników powstania pol. 25 K, na ochotniczą straż ogniową 100 K, tow. Bikur Chohin 100 K, Tow. Szkoły lud. 100 K. Związek 30 miast 60 K, stypendya 100 K i szkole ręczności 150 K.

Na cele związku 30 miast uchwalono dalej 400 K. wreszcie uchwalono przystąpienie do galicyjskiej centrali aprowizacyjnej z udziałem 500 K.

Za zajęcie nowej miejskiej targowicy na końskim targu uchwalono domagać się odszkodowania od rządu w kwocie 39.908 K 43 h.

Poza porządkiem dziennym przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad koniecznością otwarcia szkół ludowych, z których tylko dwie są czynne, reszta szkół już drugi rok zamknięta. *(w.)*

Rozwiązanie reprezentacyi gminnej. Z Gorlic donoszą do „Kur. lwowsk.“: Tutejsza reprezentacya gminna w Gorlicach została rozwiązana przez namiestnictwo; władze ustanowiły tymczasowy zarząd gminny, który ma sprawować rządy gminy aż do ustalenia normalnych stosunków w kraju. Komisarzem rządowym został zamianowany ks. prałat Świeykowski, który przetrwał w Gorlicach w czasie największych walk i bronił mieszkańców i miasta. W skład tego zarządu miejskiego powołani zostali nadto pp.: Hipolit Nowak, Jan Mayer, Teofil Wygrzywalski, Józef Rakucki, Aron Kopita i Chaskel Lichtenberg.

68 dni świątecznych w roku 1916. W roku 1916 żadne z świąt katolickich nie przypada na niedzielę Rok 1916 będzie miał zatem razem z niedzielami 68 dni świątecznych.

Obsadzenie Łowczynu.

Sprawozdawca K i r h l e h n e r donosi z głównej kwatery prasowej:

Pierwszy oddział, który wspiął się na Łowczyn, stawiła kompania ochotników, przyczem obok żołnierzy z okolic Sudeckich, współzawodniczyli w męstwie ochotnicy mahometańscy.

Tego śmiałego przedsięwzięcia dokonano w nocy z 10. na 11. bm. poczem nad ranem podano z wyżyn góry ważne wiadomości przy pomocy znaków optycznych. Atak rozpoczął się po stosownem nadzwyczajnem przygotowaniu artyleryjskiem zarówno z dział na okrętach, jak i na lądzie. Na rozległym froncie sięgającym aż ku południowej Dalmacyi uderzyły wojska od granicy Hercegowiny przeciw G r a h o v o. Ogólny rozkład sił przedstawiał się jak następuje:

P r a w e s k r z y d ł o dążyło ku wzgórzom na północny zachód od B u d u a (nad morzem) z zadaniem, aby złamać tamże zacięcie opierającego się nieprzyjaciela.

Ś r o d e k: Gdy około południa w dniu 11. bm. sama góra Ł o w c z y n była już obsadzoną, posunęły się kolumny atakujące na drodze ku C e t y n i i aż do miejscowości N j e g u s i, pierwszej większej osady czarnogórskiej i zajęły ją po walce. Równocześnie posunęła się inna grupa, dążąc od północnej odnogi zatoki w Cattaro wprost w kierunku północnym i zajęła wzgórza graniczne na zachód od miejscowości O r a h o v a c.

L e w e s k r z y d ł o: współdziałając z armią hercegowińską oczyszczono najpierw znane ze swej dzikości pogórze K r i v o s i j e (obszar przylegający do Bocche di Cattaro). Tutaj stoczono najstraszliwsze walki. Trwały one 70 godzin, aż do zupełnego wyparcia nieprzyjaciela. W tym odcinku wywalczyły wojska także już stoki górskie pod G r a h o v o (na północ od Krivosije) i weszły na ziemię czarnogórską.

Z Turcyi.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Z głównej kwatery donoszą:

Front k a u k a z k i: Dwa ataki nieprzyjaciela na nasze stanowiska w odcinku Narman odparto.

Front w D a r d a n e l a c h: Dnia 9. bm. zestrzelono czwarty nieprzyjacielski samolot. Unosił się on nad Sed-il-Bahr i zestrzelony spadł do morza.

Bitwa pod Sed-il-Bahr dn. 8 bm., która zakończyła się klęską nieprzyjaciela, miała przebieg następujący: Rozmaite zajścia w nieprzyjacielskim obozie pozwalały przypuszczać, że nieprzyjaciel przygotowuje się do ucieczki. Zarządziliśmy wszystkie przygotowania, aby ucieczka tym razem nieprzyjaciela jak najdrożej kosztowała. Podjęliśmy atak o godzinie 4 popołudniu, poczem wzmocniliśmy nasz ogień i wysłaliśmy na całym froncie silne oddziały wywiadowcze. Nieprzyjaciel poznał, że zaczyna się atak i zebrał na lewem skrzydle liczne okręty wojenne które gwałtownie ostrzeliwały nasze oddziały. Nasze oddziały, które w poszczególnych miejscach zbliżyły się do nieprzyjacielskich okopów strzeleckich. zostały przyjęte przez nieprzyjaciela ogniem karabinowym i granatami ręcznymi utrzymały się jednak w swych stanowiskach. W nocy na 8 bm. wysłaliśmy ponownie oddziały wywiadowcze w kierunku nieprzyjacielskich okopów strzeleckich, a o godz. 3 rano, gdy zauważyliśmy ruchy odwrotowe u nieprzyjaciela, zarządzono pochód naprzód na całym froncie. Część nieprzyjacielskich wojsk uciekła w kierunku lądowania, inna część usiłowała przeszkodzić naszemu pochodowi przez wybuch automatycznych min. W tej chwili otwarły nasze dalekonośne działa morderczy ogień na mosty do lądowania, podczas gdy nasze działa polne ostrzeliwały nieprzyjacielską straż tylną i zadały jej liczne straty. Nasza posuwająca się naprzód piechota utrzymała się wobec piekielnego nieprzyjacielskiego ognia i zniosła stawiających opór nieprzyjacielskich żołnierzy, którzy wskutek skutecznego ognia naszej artyleryi nie mogli uciec. Rano d. 9 bm. pole bitwy pokrywały liczne nieprzyjacielskie zwłoki. Wreszcie stwierdziliśmy, że nieprzyjaciel wskutek naszego ataku nie mógł już dłużej stawiać oporu. Tak zakończył się ostatni akt walk na Gallipoli klęską i odwrotem nieprzyjaciela.

Odznaczenie Envera baszy.

Konstantynopol. (T. B.) W telegramie gratulacyjnym cesarza niemieckiego do sułtana z powodu zwycięstwa w Dardanelach zapowiedział cesarz przysłanie jako znak swego podziwu sułtanowi szabli. Cesarz daje wyraz przekonaniu, że Boska pomoc zapewni ostateczne zwycięstwo.

Cesarz niemiecki wystosował także do Envera baszy telegram z serdecznemi życzeniami dla Envera i armii tureckiej i nadaje Enverowi baszy order „Pour le merite“.

Protest Austro-Węgier.

Wiedeń. (T. B.). Z powodu wzięcia do niewoli c. i k. funkcyonaryuszy konsularnych w Salonikach wystosował minister spraw zagranicznych br. B u r i a n do ambasadora amerykańskiego F. C. P e n f i e l d a notę datowaną z dnia 9. stycznia 1916., w której minister protestuje przeciw poważnemu naruszeniu praw zwierzchności państwa neutralnego, stwierdzając, że równocześnie naruszone zostały prawa i interesy Austro-Węgier.

Zaprzeczenie.

Wiedeń (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Prasa włoska podnosi jako włoskie zwycięstwo floty zatonięcie naszych dwóch kontrtorpedowców w dniu 29. grudnia w porcie D u r a z z o, które, jak to zostało w austro-węgierskiem sprawozdaniu z dnia 30. grudnia ogłoszone, w porcie Durazzo najechały na miny.

W przeciwieństwie do tego należy wskazać na to, że flota włoska mimo tego rzekomego zwycięstwa nie była w możności przeszkodzenia choćby w najmniejszym stopniu współdziałaniu naszej floty przy zdobyciu Ł o w c z y n u, a frazesy włoskiej prasy o panowaniu floty włoskiej na Adryatyku są, jak z tego wynika, bajką.

Na Korfu.

Oświadczenie rządów czwórporozumienia.

Ateny. (T. B.) Doniesienie ajencyi Havasa: Posłowie państw koalicyi w Atenach przedłożyli wczoraj rządowi greckiemu następujące zawiadomienie:

Rządy państw koalicyi poleciły swoim przedstawicielom w Atenach, aby zawiadomili rząd grecki, że rządy koalicyi uważały za swój nie dający się uniknąć obowiązek ludzkości sprowadzić, skoro to tylko będzie możliwem, część w o j s k a s e r b s k i e g o, aby uchronić tych heroicznych żołnierzy przed głodem i zniszczeniem na miejsce sąsiadujące z wybrzeżem albańskiem, gdzie się ona obecnie znajduje. Po szczegółowem rozważeniu warunków transportu, rządy państw koalicyi przyszły do przekonania, że Korfu posiada wszelkie możliwe warunki na punkcie zdrowotności wojska serbskiego, bezpieczeństwa, szybkości transportu i wygody zaprowiantowania. Były one tego zapatrywania, że Grecya nie sprzeciwi się przeniesieniu na Korfu Serbów, swoich sprzymierzeńców, którzy t y l k o p r z e z k r ó t k i c z a s p o z o s t a n ą n a w y s p i e, gdzie ich ludność zapewne przyjmie z należnem współczuciem. Nie wchodzi tu w rachubę żadna okupacya, ponieważ rząd grecki otrzymał w tym względzie wszystkie gwarancye tak co do Korfu, jak też i co do innych części greckich terytoryów, któremi czasowo muszą się posługiwać od początku tej wojny angielsko-francuskie wojska.

Sejm pruski.

Otwarcie sesyi.

Berlin. (T. B.) W zastępstwie Cesarza i Króla prezydent ministrów B e t h m a n n H o l l w e g otworzył uroczyście z polecenia Cesarza i Króla sesyę sejmu pruskiego w Białej sali zamku królewskiego, mową tronową, w której Cesarz i Król przesyła pozdrowienie członkom Sejmu, a następnie podkreśla, że plany nieprzyjaciół Niemiec, aby odciąć kraj od świata zamorskiego, rozbiły się. Rolnictwo o własnej sile wyżywia ludność, własną siłą żywi przemysł i rękodzieło. Wraz z Cesarzem i Królem, ufny w Boga postępuje naprzód, aby zapewnić sobie życie i bezpieczeństwo. Sejm zajmować się będzie przedewszystkiem koniecznościami wynikającemi z wojny. Nacisk wywarty przez wojnę nie zdołał sparaliżować żywotnej siły finansów pruskich, ani ich zachwiać. Lecz budżet państwa wymaga wzmożenia dochodów. Dla odbudowy Prus wschodnich potrzebne są dalsze środki pieniężne dla państwa. Cesarz i Król dziękuje za ducha ofiarności i zdecydowanie, okazywane dotąd przez przedstawicielstwo ludu. Wśród burzy wzrosło państwo Pruskie. Wśród burzy dzisiaj się ono utrzymało. Węzły łączące Prusy z ich królem wmocniły się w czasach walk i zwycięstw.

Prezydent ministrów Bethmann Hollweg zakończył: Oby Bóg także w przyszłości osłaniał Prusy i silnego Przedstawiciela państwa. Na tem się wspieramy i w tej wierze dokończymy walki.

Przemowa hr. Schwerina.

Berlin. (T. B.) Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu sejmu pruskiego prezydent hr. S c h w e r i n wygłosił mowę, w której podkreślił że wiara w ostateczne zwycięstwo zmocnioną została potężnymi sukcesami niemieckiej broni i broni wiernych sprzymierzeńców. Mowca wskazał na przełamanie frontu rosyjskiego w Karpatach, na oswobodzenie Galicyi, na obsadzenie całego Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandyi, na zupełne nieudanie się ofenzywy francuskiej, na odparcie wszystkich ataków Cadorny wśród strat włoskich, wynoszących przeszło pół miliona ludzi, na ujarzmienie Serbii, na zajęcie większej części Czarnogóry, na przywrócenie bezpośredniego połączenia z Turcyą, na opłakane nieudanie się wyprawy dardanelskiej, poczem powiedział: Z dumą i podziwem patrzymy dzisiaj na wiernych, okrytych sławą sprzymierzeńców. Składamy im życzenia z powodu dawnych i na nowe zwycięstwa ich armii. Wyrażamy życzenia A u s t r y i z powodu oswobodzenia Galicyi i pobicia Serbii, tej dawnej siedziby morderców królów i zarzewia niebezpieczeństw dla pokoju europejskiego. B u ł g a r y i składamy życzenia z powodu odzyskania obszarów, zamieszkałych przez braci macedońskich i uwolnienia ich z pod jarzma serbskiego. T u r c y i składamy życzenia z powodu wspaniałej obrony cieśniny morskiej. Węzłów zadzierzgniętych roku ubiegłego krwią i żelazem między państwem niemieckiem a jego sprzymierzeńcami żadna siła w świecie tak szybko nie rozerwie. Ten silny niewzruszony blok czwórprzymierza oznacza już dzisiaj zupełną zmianę położenia międzynarodowego i uchodzić może będzie kiedyś za historycznie najdonioślejsze wydarzenie w całem potężnem zmaganiu się ludów. Prezydent wspomniał następnie o nadludzkich czynach wojska niemieckiego. które podziwia i któremu składa podziękowanie. Z zapałem przyjętym przez posłów okrzykiem na cześć Cesarza, zakończył prezydent przemówienie.

Minister skarbu wniósł budżet na rok 1916. i wygłosił expose.

Przedłożenie budżetowe.

Berlin. (T. B.) Minister skarbu wnosząc w sejmie pruskim budżet na rok 1916. zaznaczył, że na pomoc dla gmin ponownie domaga się zarząd finansowy 110 milionów. Dotychczasowe wydatki na Prusy wschodnie wynoszą 350 milionów. Minister zaznaczył, że wszystko uczyni. aby zniszczone części Prus wschodnich podnieść z popiołów i gruzów do nowego życia.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 14. stycznia 1916.

Zaprzeczenie bułgarskie.

Sofia (T. B.). Bułgarska ajencya telegraficzna jest upoważnioną do formalnego zaprzeczenia pogłoskom rozsiewanym przez wysłanników koalicyi jakoby Bułgarya wdała się w tajemne rokowania z Anglią.

Drugie czytanie bilu wojskowego.

Londyn (T. B.). Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu 431 głosami przeciw 39 głosom bil o obowiązku służby wojskowej.

Trzej przedstawiciele robotniczy w ministerstwie cofnęli swą prośbę o dymisyę.

(W pierwszem czytaniu bilu d. 6. bm. oświadczyło się 403 posłów za ustawą. a 105 przeciw).

Oświadczenie ministra Chamberlaina.

Londyn (T. B.). W izbie gmin powiedział minister dla Indyi C h a m b e r l a i n, że wiadomość jednego z dzienników rosyjskich jakoby Persowie wtargnęli do Beludżystanu nie odpowiada prawdzie.

Wyrok.

Zagrzeb (T. B.). Węgierskie biuro korespondencyjne. W procesie przeciw posłowi do rady państwa drowi B u d i s a w l j e w i c z o w i i towarzyszom zapadł wyrok, na mocy którego za zaburzenie porządku publicznego skazani zostali dr Popovic na 14, dr Budisawljewicz na 8 i dr Metikos na 10 miesięcy więzienia. Jerzy Gavrilovic i Teodorovic został uwolnieni. Zarówno skazani jak prokurator zgłosili odwołanie od wyroku.

Sprawa łodzi podwodnych.

Berlin (T. B.). Zastępca biura Wolffa donosi w drodze radyotelegraficznej z Nowego Jorku: Widoki rychłego ostatecznego załatwienia całej sprawy z łodziami podwodnemi, wywołują wielkie zadośćuczynienie w prasie i w kołach urzędowych. Depesze z Waszyngtonu zaznaczają, że oczekują wyjaśnienia całego położenia jeszcze w tym tygodniu, poczem Ameryka znowu zwróci swą uwagę na dyplomatyczne rokowania z Anglią w sprawie szkodzenia handlowi amerykańskiemu.

Car na froncie.

Carskie Sioło (T. B.). Car udał się wczoraj do wojsk.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń (T. B.). Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z 11. grudnia: Żadnych wydarzeń.

Wykluczenie Liebknechta z partyi.

Berlin (T. B.). Według doniesienia „Lokal-Anzeigera“ ze Stuttgardu socyalno-demokratyczna frakcya Sejmu Rzeszy przyjęła 60 głosami przeciw 25 głosom oświadczenie, według którego pos. L i e b k n e c h t z powodu ciągłego zasadniczego sprzeciwiania się obowiązkom członka partyi socyalno-demokratycznej p o z b a w i o n y z o s t a j e p r a w w y n i k a j ą c y c h z p r z y n a l e ż e n i a d o f r a k c y i.

„Sapho“.

Hull (T. B.). Parowiec „S a p h o“ uważany jest za stracony. O załodze niema żadnych pewnych wiadomości.

„Traquier“.

Hull (T. B.). Reuter. Parowiec „T r a q u i e r“ został zatopiony. Wszystkie osoby uratowały się.

Z wycieczki do Wilna.

W roku zeszłym zamieściliśmy na tem miejscu wrażenia X. Jana Jerzego Saskiego z pobytu we Lwowie. Obecnie ten sam autor, kreśli w miesięczniku „Hochland“ swe wrażenia ze stolicy Litwy, którą odwiedził w październiku r. 1915. Interesujący ten opis stolicy, niestety tak mało przez nas odwiedzanej, daje nam dobre wyobrażenie o skarbach sztuki. Mało kto przypuszczał — pisze dostojny podróżnik — że Wilno tak obfituje w piękności krajobrazu i sztuki. Niejeden z nas przejechał przez to miasto w drodze do Petersburga i to najczęściej nocą. Ale z kolei widzi się bardzo niewiele. Nawet z Berchen niewiele można się dowiedzieć o rzeczach godnych widzenia w tem mieście. Było też dla mnie nie małą niespodzianką, gdy mogłem zobaczyć tam tyle interesujących zabytków tej sztuki.

Najlepszy widok na miasto roztacza się z góry zamkowej. Stamtąd przedstawia się Wilno wspaniale. Wielkie, masywne kościoły z kopułami i wieżami, dają miastu nadzwyczajne urozmaicenie. Widzi się już, że podały sobie tutaj ręce niemiecki gotyk, włoski barok i wschodnia sztuka. Daje to pewną odmianę w tonie obrazu, do czego przyczynia się także i miły krajobraz. Rzeka Wilejka wije się wśród łagodnych, lasami pokrytych pagórków. Przypomina mi ten krajobraz niektóre doliny środkowych Niemiec. Całe przedpołudnie niebo było zachmurzone i szare. Gdym się znalazł na górze zamkowej, wyjrzało słońce i opromieniło olśniewającym blaskiem cały krajobraz.

Wilno obfituje w kościoły — nie wszystkie jednak są godne widzenia. Opiszę tylko niektóre znich. które zwiedziłem w towarzystwie proboszcza św. Anny, mówiącego po niemiecku i jednego niemieckiego redaktora.

Do najwięcej odwiedzanych należy kościół św. Piotra i Pawła. Leży on cokolwiek na uboczu, na przedmieściu Antokol — jest to potężna budowa barokowa z czasu około r. 1650. Kościół wznosi się pośród wielkich, obronnych murów, co nadaje całemu otoczeniu nadzwyczaj malowniczy wygląd. Przy drzwiach kościoła wmurowany jest kamień grobowy fundatora, ze sławnej polskiej rodziny Paców. Kamień ten był pierwotnie wedle woli fundatora tak włożony, aby wszyscy, idący do kościoła, musieli po nim stąpać. Obecnie przeniesiono go na ścianę kościoła. Wnętrze tegoż odznacza się nadzwyczajnem bogactwem rzeźb stiukowych. Niektóre z nich są prawdziwie piękne. Sklepienie ozdobione jest freskami, włoskiego pendzla. Kazalnica ma kształt okrętu, który podtrzymują aniołowie; na parapecie Vorpiela jest siatka rybacka. Całość wykonana jest w drzewie z nadzwyczajną techniką i zręcznością. Świecznik, zawieszony w środku kopuły, ma również kształt okrętu i przyznać muszę, że jest wykonany z niezwykłym artyzmem. Gdy zabłysną w nim światła, musi być wprost zachwycający. Ołtarze pod kopułą są dobre, chociaż późniejsze od innych rzeźb. Jest tam św. Franciszek z Assyżu, jedno z najlepszych dzieł w całym kościele. Na wykończenie wielkiego ołtarza widocznie brakło funduszów, gdyż jest uderzająco skromny w porównaniu do całej budowli. W zakrystyi jest jeden z najlepszych fresków, pozatem szczególnie pełne uroku są rzeźby w bocznych kaplicach. Szczególnie dobrą jest św. Katarzyna. Nie można także pominąć płaskorzeźb — jedna z nich przedstawia św. Augustyna, druga św. Kazimierza, trzecia św. Urszulę. Godne uwagi są także niektóre głowy, które pod względem artyzmu wykazują najwyższe kwalifikacye. Artysta przedstawił w nich z natury wieśniaczki z okolicy. Jak mi opowiadano, jeszcze dzisiaj noszą one takie samo nakrycie głowy. Znać w nich wybitny typ słowiański.

Drugi kościół, który zwiedziłem, to kościół św. Stanisława, wybudowany na miejscu pogańskiej świątyni Perkuna. Podobny on nieco do kościoła św. Magdaleny w Paryżu, zwłaszcza od strony zachodniej. Obok stoi dzwonnica, pochodząca jeszcze ze średniowiecza. Od strony południowej kościoła wznosi się przedsionek na kolumnach, a na skrzyżowaniu naw, kopuła. W kościele przyjął mnie w zastępstwie usuniętego przez Rosyan w r. 1907 biskupa Koppa, administrator apostolski, łacińską przemową. Mówi on niestety tylko po polsku i rosyjsku, tak, że z nim nie mogłem się porozumieć. Nawa kościoła ma obszerne sarmiery, w stylu barokowym, czego po zewnętrznej architekturze nie można się było spodziewać. Przepyszne są drzwiczki przy tabernakulum na Wielkim Ołtarzu. Jest to robota augsburska z r. około 1600. z wyobrażeniem w trzech zagłębieniach, Wieczerzy Pańskiej, Mycie nóg i modlitwy na Górze Oliwnej. Wszystkie te trzy płaskorzeźby są bardzo dobremi dziełami sztuki. Niedaleko ołtarza wisi obraz, który uchodzi za Tiziana. Zawieszony niestety tak wysoko i przykryty szkłem, tak, że nie można wydać o nim żadnego sądu. Być może, że to jest dzieło ze szkoły tego mistrza, lub też może nawet kopia.

Świętością tego kościoła jest kaplica św. Kazimierza, w której znajduje się Najśw. Sakrament. Podczas mszy administrator apostolski udzielił mi Komunii św. Relikwie sławnego syna królewskiego spoczywają nad ołtarzem w srebrnej trumnie z r. 1600. Na ołtarzu stoi także srebrny posąg św. Królewicza, który jednak w proporcyach nie jest dosyć szczęśliwy, zwłaszcza lilia, którą trzyma w ręku jest trochę za duża. Nad ołtarzem wisi obraz tegoż Świętego, który niestety jest tak zasłonięty srebrną sukienką, że trudno o nim wydać jakikolwiek sąd. O ile mi się zdaje, to pochodzi on z XVI. wieku. — byłżeby to może portret królewicza?

Naokoło kaplicy stoją wielkie posągi królów polskich. Zdziwiło mię bardzo, gdy wyczytałem w gazetach, że Rosyanie nie zabrali tych posągów, ale okazało się, że są one z gipsu i są tylko posrebrzane. Srebrne posągi przetopiono podczas ostatniego polskiego powstania. W jednym rogu tej kaplicy stoi wspaniała mała bronzowa kazalnica, którą podtrzymuje polski orzeł. Jest to dzieło florenckie z czasu około 1500 r. o nadzwyczaj delikatnej ornamentacyi. Oryginalne są także freski włoskiego pendzla na sklepieniu. Są one malowane, jak to się widzi w niektórych rzymskich kościołach na ornamentach satinkowych, co robi raczej wrażenie artystycznej zabawki. Stale, w których zasiadali królowie polscy podczas mszy, są jeszcze zachowane, ale obecnie zamurowane.

W nawie północnej wisi obraz Matki Boskiej: dar greckiego cesarza Manuela Paleologa dla Wielkiego Księcia Witolda w r. 1396. Jest to typowe przedstawienie H o d e g e t r i i*). Matka i Dziecię dochowały się jeszcze w pierwotnym stanie, natomiast nimby i tło są znacznie późniejsze. Obraz ten jest trochę wcześniejszy od Częstochowskiej Matki Boskiej i pochodzi prawdopodobnie także z Konstantynopola.

*) Matka Boska, jako opiekunka ślepych.

(Dokończenie nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.